



Przemówienie

Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Joachima Gaucka wygłoszone podczas otwarcia wystawy z okazji 70. rocznicy Powstania Warszawskiego w dniu 29 lipca 2014 roku w Berlinie

Bardzo się cieszę, że mogę dzisiaj być z Państwem, aby razem z Panem, Panie Prezydencie - *tutaj* w Berlinie - otworzyć tę wystawę o Powstaniu Warszawskim. Jestem świadomy faktu, że jest to ważne wydarzenie dla Pana – nie tylko jako prezydenta, lecz również jako członka znanej rodziny – gdyż przywódca Powstania Warszawskiego, generał Bór-Komorowski, to Pana krewny i on był głównym dowódcą po stronie polskiej. Cieszę się również, że Państwo, starsi świadkowie historii, przyjechali do nas z Polski. Jest to ważne, że towarzyszą nam Państwo tutaj w otwarciu wystawy. Poprzez tę wystawę nie zamierzamy jedynie uzmysłwić sobie ponownie czyny niemieckich sprawców, lecz chcielibyśmy również stanąć z Państwem twarzą w twarz. Chcielibyśmy, stawając w obliczu Państwa cierpienia, rozwinąć empatię dla cierpienia innych. Dlatego moja radość z Państwa dzisiejszej obecności z nami jest szczególna.

Pozwalam sobie rozpocząć przypomnieniem osobistego przeżycia, które mi jeszcze raz od nowa przybliżyło Powstanie Warszawskie: w roku 2004, krótko po jego otwarciu, odwiedziłem Muzeum Powstania Warszawskiego w czerwonym budynku z cegły w dawnej Elektrowni Tramwajów Miejskich w Warszawie. Oczekiwałem cichego miejsca pamięci z tablicami na temat zbrodni Niemców, poległych powstańców i zamordowanych cywili. Tym bardziej byłem zdumiony, gdy przeżyłem wystawę multimedialną, w której otaczały mnie głośnie dźwięki: głosy świadków historii, świszczanie kul, detonacje bomb. Wszystko to było słyhać i – cały czas, niczym cantus firmus – dudniąc, głośno, niemalże jak grzmot – biło coś jakby serce. Jak gdyby podłączono stetoskop lekarski do gigantycznego głośnika, aby obwieszczać całemu światu: to miasto żyje!

Najpóźniej wówczas zrozumiałem, że dla wielu Polaków przewyciężenie niemocy liczyło się bardziej niż klęska militarna. I w ten sposób napotykałem na coś, co stanowi niemalże stały element polskiego sposobu myślenia: a mianowicie, że walka i zmaganie się w sytuacji »być albo nie być« nawet wówczas, gdy szanse powodzenia są w najwyższym stopniu niepewne, jest cnotą. Jednym ze szczególnych darów Polski dla sąsiadów w Europie jest przesłanie licznych pokoleń, że wolność jest tak cenna, tak niezbędna do życia, że ludzie nie tylko o niej marzą, lecz walczą o nią i jej bronią, nawet za cenę swojego życia.

Jestem więc przekonany co do tego, że ta wystawa tutaj w *tym* miejscu jest konieczna. I powinna była już dawno tu być pokazana. I to z co najmniej dwóch powodów: napaść Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 roku jako początek II wojny światowej wryła się głęboko w świadomość Niemców. Jestem Panu wdzięczny, Panie Prezydencie, że będziemy mogli w Polsce wspólnie przywoływać pamięć wydarzeń tego dnia.

Ponad pięcioletnia okupacja Polski, która nastąpiła potem, w pamięci zbiorowej nie jest jednakże tak dobrze zachowana. Na pierwszy plan wysunęły się przede wszystkim działania wojenne w Związku Radzieckim i ludobójstwo Żydów. Dlatego nie przypadkiem Powstanie w Getcie Warszawskim wiosną 1943 roku jest tutaj w Niemczech o wiele bardziej znane niż Powstanie Warszawskie późnym latem 1944 roku.

Drugi powód, dla którego postrzegam tę wystawę jako szczególnie ważną, to specyficznie polska perspektywa, którą wniosło Muzeum Powstania Warszawskiego. Pomaga nam zrozumieć, jaką szczególną rolę odgrywa Powstanie Warszawskie w historii Polski. Pomaga nam zrozumieć, dlaczego dla wielu Polaków kwestie wolności i niepodległości po dzień dzisiejszy stanowią tak istotną wartość.

Powstanie Warszawskie wpisuje się w szereg zbrojnych zrywów w historii Polski, zakończonych klęską. Dla wielu Polaków te porażki nie były w żadnej mierze źródłem defetyzmu i zniechęcenia. Większość myślała w 1944 roku raczej tak, jak młody poeta Krzysztof Kamil Baczyński: „(...) trzeba nam teraz umierać, by Polska umiała znów żyć.”

Polska chciała zademonstrować sobie i światu, że była w stanie, z własnej inicjatywy uwolnić się od niemieckiej władzy okupacyjnej. I tak jak bojownicy ruchu oporu w innym miejscu, w Paryżu, miała nadzieję otrzymać pomoc od nadciągających wojsk alianckich. Jednakże – jak wiemy – nie otrzymali prawie żadnej pomocy z zewnątrz. Ponad 170.000 warszawiaków to powstanie przypłaciło życiem.

Po 63 dniach pełnych entuzjazmu i zwątpienia, pełnych triumfu i bólu, pełnych nadziei i goryczy, ale przede wszystkim pełnych bohaterstwa i poświęcenia, po 63 dniach pozostała zatem tylko

kapitulacja. W jednym z ostatnich radiotelegramów walczącej Armii Krajowej do polskiego Rządu na Uchodźstwie w Londynie przekazano: „Bo ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją, walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy”.

Sam miałem okazję zaobserwować, że Powstanie Warszawskie stanowiło ważny punkt odniesienia dla opozycyjnej Polski, wtedy – w czasach niewoli. W czasach komunistycznych setki tysięcy ludzi szło 1 sierpnia na warszawski Cmentarz Powązkowski, gdzie pochowano poległych w Powstaniu: ojców, dziadków, mężów i żony – będących wzorem dla następnych pokoleń.

Również związek zawodowy Solidarność był zainspirowany poprzez Powstanie Warszawskie. Również on walczył o wolną i niepodległą Polskę, o prawo każdego narodu, aby być podmiotem swojej historii. I w końcu i my, wschodni Niemcy poczulśmy też nieco z tej siły polskiej tradycji. Dawała nam odwagę, gdy nam jej jeszcze brakowało, dawała nam nadzieję, gdy byliśmy zdesperowani. Przykład Polski pomógł nam zapewne podjąć ryzyko jesienią 1989 roku, choć nie dało się przewidzieć, czy nasz ruch, który w końcu stał się rewolucją, przyniesie pokój i wolność.

Szanowni Państwo,

dla tej wystawy o Powstaniu Warszawskim nie ma przecież takiego miejsca w Niemczech, które by było bardziej odpowiednie niż Centrum Dokumentacji „Topografia Terroru”. Tego miejsca, wokół którego skupiały się centrale Gestapo, SS, jak również Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy. Tutaj ostatecznie przypieczętowano los polskiej stolicy, gdy Hitler wydał rozkaz całkowitego stłumienia Powstania i zniszczenia miasta. Tutaj, w centrum dowodzenia dawnych sprawców, potomkowie ofiar przywołują pamięć szczególnego brutalizmu reżimu nazistowskiego w Polsce: dla odwiedzających z Berlina i z Niemiec jak i dla odwiedzających z całego świata, którzy przybywają tutaj do Berlina.

Z wyjątkiem części Czechosłowacji żaden inny kraj nie był w czasie wojny dłużej okupowany przez Wehrmacht niż Polska. Żaden inny kraj nie został tak systematycznie wyludniony poprzez porwania i morderstwa, aby służyć dla narodu niemieckiego za „*Lebensraum*”. Zlikwidowano polską państwowość, gospodarczo kraj został obrabowany. Na polskiej ziemi reżim nazistowski utworzył większość obozów koncentracyjnych, w których wymordowano miliony europejskich Żydów, miliony Polaków.

Szczególnie przerażające rozmiary osiągnął terror i przemoc w czasie Powstania: powstańców oraz cywili bombardowano z powietrza i strzelano do nich z czołgów i miotaczy min. Zmasakrowano również postronnych mężczyzn, kobiety i dzieci. Po kapitulacji wysadzano domy

w powietrze lub wzniesiono pożary. Miasto legło w gruzach. Ten krajobraz księżycowy został zrekonstruowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego w animacji komputerowej. Film „Miasto ruin”, poruszy każdego, kto go zobaczy.

Wobec tej przeszłości, jak również wobec faktu, że ściganie zbrodni głównych odpowiedzialnych w młodej Republice Federalnej odbywało się opieszale lub w ogóle nie miało miejsca, graniczy to dla mnie z cudem, że Polacy i Niemcy są dzisiaj nie tylko dobrymi sąsiadami, którzy żyją ze sobą w zgodzie, lecz są przyjaciółmi, którzy siebie lubią.

Polacy umieli przebaczyć, gdy Niemcy okazali skruchę. Polacy umieli pokonać nienawiść, gniew i nieufność, gdy Niemcy przyznali się do winy i wstydu. To nas porusza. Mówię o tym w Państwa obecności, drodzy Państwo, którzy byliście świadkami historii, szczególnie wyraźnie. Jak dobrze, że jesteśmy wszyscy świadkami. Że nasze narody są nie tylko złączone przyjaźnią, lecz również wspólnym sojuszem w Unii Europejskiej. I również sojuszami militarnymi. Dziś chcemy wspólnie bronić pokoju i demokracji.

Jest to dla mnie największe osiągnięcie po krwawym stuleciu dwóch wojen światowych i reżimów totalitarnych: ten wspólny Dom Europejski, jest oparty na poszanowaniu godności człowieka i na respektowaniu odmienności. Europa, która jest tego warta, aby ją wypełniać życiem, tworzyć ciągle na nowo i aby jej również ciągle na nowo bronić, gdy jest to konieczne.

Otwieramy dzisiaj w „Topografii Terroru” wystawę, przypominającą nam jedną z wielu topografii terroru, przy pomocy której Niemcy niegdyś zrujnowali ten kontynent. Uzmysławiamy sobie w ten sposób, jak ważna była walka Polaków i koalicji antyhitlerowskiej; jak ważna była obrona przed tyranią, wola i dopełnienie oswobodzenia, a poprzez to położenie podwalin pod późniejszą Europę.

Ta późniejsza Europa to *nasza* Europa: europejska, łącząca trwale Polaków i Niemców topografia pokoju, wolności i godności człowieka.

Podziękowania dla wszystkich tych, którzy się do tego przyczynili.